

Podsumowanie

W opisie struktury ludowego rytuału klątwy wyróżniłam trzy role uczestników rytuału: jego obiekt, wykonawcę i sprawcę. Dalszy tok rozważań – od analizy *exemplum* w postaci historii córki przeklętej przez matkę począwszy, na wglądzie w skład leksykalny formuł klątwy, mówiący o losie przeklętego, skończywszy – prowadzi do wniosku, że listę owych ról należy rozszerzyć.

Rytuał klątwy ma czworo aktorów. W ostatecznej wersji podział ról wygląda następująco:

1. **Obiekt rytuału, czyli przeklinany.** Przedstawiony materiał ukazywał rozmaite oblicza wykonawcy tej roli: obserwowaliśmy go jako nieposłuszne dziecko, jako człowieka nadużywającego klątwy (w wypadku klątwy niesłusznej), jako krzywdziciela osoby przeklinającej – ogólnie jako grzesznika łamiącego ustanowione przez wyższy porządek normy, które obowiązują w społeczności. Obiektem rytuału klątwy staje się ten, kto uległ kuszeniu diabła i tym samym stał się jego sprzymierzeńcem w walce przeciw Bogu i jego porządkowi. Tak się stać musiało, ponieważ „społeczność boska [...] wyklucza [...] tych, którzy nie są solidarni” [Thomas, Znaniecki 1976, s. 218]. Mityczną prefiguracją obiektu klątwy jest strącony przez Boga przeciwnik, pod którym z mocy Boga rozstępuje się ziemia i pochłania go [por. Tomicki 1976, s. 66-68].

2. **Sprawca rytuału, czyli karzący sędzia.** Jest nim sacrum, upostaciowane jako ludowy Pan Bóg. To on ustanowił porządek świata i go podtrzymuje. To on, stwarzając świat słowami, ustanowił mityczny wzorzec sprawczego mówienia. On pozostaje źródłem magicznej mocy sprawczej, dzięki czemu ludzie mogą korzystać z mechanizmów magicznego mówienia-działania, między innymi z rytuału klątwy. Pan Bóg „słyszy” słowa klątwy (z formalnego punktu widzenia jest on odbiorcą PRZEKŁĘCIAf – komunikatu, brzmiącego na przykład: *Ażeby cię Pan Bóg skarał!*), w wyniku czego „decyduje” o zaistnieniu aktu przeklęcia – (PRZEKŁĘCIAa), czyli wydaje wyrok na grzesznika, wreszcie – zsyła karę (PRZEKŁĘCIEs) na obiekt rytuału. Sprawca rytuału jest w stanie ciągłej walki o jego obiekt – człowieka – ze swoim przeciwnikiem, który kiedy tymczasowo wygrywa, staje się – z boskiego wyroku – egzekutorem klątwy.

3. **Egzekutor klątwy, czyli ten, kto wykonuje karę.** Przeciwnik Boga krzyżujący jego plany i zamiary i pozostający z nim w nieustannej walce o duszę człowieka to diabeł, który może przejawiać się pod bardzo różnymi postaciami (na przykład licha czy zmory)¹.

1 O przeciwstawieniu: nieczysty duch, posługujący się przekleństwem *versus* Bóg chrześcijański, por. [Uspienski 1983, s. 42].

Ale diabeł nie może przekląć – o klątwie decyduje Bóg. Kara jest tylko boża, nie ma kary diabelskiej. Dlatego boski przeciwnik może być w rytuale jedynie egzekutorem – odpowiada za perlokucyjną sferę klątwy, za jej skutki: jest wykonawcą kary wymierzonej przez najwyższego Sędziego. To ten, komu sprawca oddał obiekt we władanie.

Są sytuacje, w których sprawca sam „władą” obiektem, wymierzając mu karę – wtedy Pan Bóg łączy role sprawcy i egzekutora (czasami takim sprawcą-egzekutorem bywa Matka Boska, co wydaje się przypadkiem szczególnym).

4. Wykonawca rytuału, czyli przeklinający (nadawca PRZEKLEĆCIAf). Wykonawca działa (świadomie lub nie) zgodnie z regułami ustanowionego w akcie mitycznego precedensu mechanizmu: magicznego mówienia-działania. Wykonawcą rytuału klątwy jest przede wszystkim matka (karząca, skrzywdzona lub nieostrożna), ale także ojciec i inne postacie, skrzywdzone przez sprzymierzeńców diabła. Jako wykonawcy słusznej klątwy (wykonawcy aktu przeklęcia – PRZEKLEĆCIAa), inspirowanej przez Boga, są oni mediatorami – boskimi pomocnikami. Ze szczególnym przypadkiem wykonawcy rytuału mamy do czynienia wtedy, kiedy tę rolę gra człowiek wtajemniczony: wiedźmar lub znachor – ten, kto potrafi zobowiązać moc, aby działała zgodnie z jego wolą (czyli ten, kto umie ZAKLAĆ). Wykonawca może być zarazem obiektem klątwy – tak dzieje się w wypadku klątwy niesłusznej. Może też być jednocześnie jej sprawcą, o czym pouczają mityczne precedensy: kiedy Pan Bóg chodził po ziemi, ustanawiając porządek świata, osobiście przeklinał swoje twory, które zawiniły nieposłuszeństwem. Ale akt stworzenia już się dokonał. Teraz Pan Bóg już nie mówi – dlatego potrzebuje mediatorów: „udział «boskiego pomocnika» jest niezbędny, ponieważ Bóg jest bezsilny w stosunku do Diabła. Dysponuje on co prawda mocą tworzenia życia, ale [...] sam nic nie może zrobić” [Tomicki 1976, s. 78].

Czym więc jest ludowy rytuał klątwy?

Po pierwsze, rozumiem klątwę jako proces. Jako proces przeklinania, którego stadiami są: przyczyna, czyli grzech (warunki wstępne); następstwo owego grzechu, czyli akt wypowiedzenia słów klątwy (illokucja z wbudowaną weń lokucją), który jest punktem kulminacyjnym rytuału; i ich konieczny skutek, czyli klątwa urzeczywistniona (perlokucja).

Po drugie, rozpatrując rytuał klątwy na poziomie socjokulturowym, widzę go jako sankcję, stosowaną przez grupę wobec jednostki, która nie przestrzega jej norm. Jest sposobem wykluczenia takiej jednostki ze wspólnoty. Wspólnota „musi” tę sankcję stosować w obronie spójności i trwałości własnej kultury. Posługuje się w tym celu wykonawcą-mediatorom, który „musi” klątwę wypowiedzieć. Decyduje o tym nie on, lecz obowiązujące

w grupie reguły porządku społecznego².

I po trzecie, w kontekście sensów mitycznych, sądzę, że rytuał klątwy mówi o tymczasowej przegranej Boga w walce z diabłem o duszę człowieka. Człowieka, który zamienił rolę boskiego sprzymierzeńca na rolę sprzymierzeńca diabelskiego, Pan Bóg wtrąca w strefę działania diabła – i w ten sposób realizuje się kara wyznaczona przez niego grzesznikowi. Realizacja owej kary wymaga określonego czasu, po którego upływie grzesznik – odpokutowawszy – może znowu stanąć po stronie Boga, dając mu szansę na zwycięstwo w walce z diabłem. Funkcją klątwy bowiem – podobnie jak każdego rytuału – jest „utrzymanie ogólnego porządku życia” [Tołstaja 1994, s. 96], pilnowanie, by świat nie zamienił się w opanowany przez siły zła chaos. Jako narzędzie w ręku „ludzi pobożnych” służy ona wręcz ochronie przed złem. Tam, gdzie nie ma klątwy, nie ma też Boga – rządzi już wyłącznie jego przeciwnik. „Mówili, że wprzód przekleństwo... A teraz diabeł panuje. Po świecie to i nie przeklina nikt, bo sam diabeł rzondi człowiekiem. A wprzód pobożniejsi ludzie byli” [53].

W rytuale klątwy mamy więc do czynienia z archaiczną strukturą mityczną. „Mit o klątwie” wpisuje się w szeroki kontekst mitu o kondycji ludzkiej – kondycji wyznaczonej przez opozycję dobra i zła, życia i śmierci, upadku i wyzwolenia.

2 „Przestrzeganie ogólnie akceptowanych norm religijnych stanowiło kryterium przynależności do danej grupy społecznej, a jednocześnie tworzyło więź, wzmacniającą solidarność i jedność wspólnoty. [...] Czynnikiem wzmacniającym tę zależność była z jednej strony zakładana zazwyczaj w środowisku wiejskim zbiorowa odpowiedzialność za czyny jednostki, a z drugiej strony zespół sankcji grożących jednostce, łącznie z wykluczeniem ze wspólnoty «swoich»” [Tomicki 1981, s. 54].